

BISKUP JAN STEFAN WYDŹGA I KAPITUŁA WARMIŃSKA W DRUGIEJ POŁOWIE XVII WIEKU

Kapitułę katedralną na Warmii założył w 1260 roku biskup Anzelm, zaś biskup Henryk Fleming w 1288 r. osadził ją we Fromborku. Oznacza ona zespół duchownych rezydujących przy katedrze i stanowiących grono doradców oraz pomocników biskupa w zarządzaniu diecezją. Członkowie kapituły katedralnej zwani byli kanonikami fromborskimi lub warmińskimi. Na Warmii istniała jeszcze jedna rezydencja kanoników — kolegiata w Dobrym Mieście. Kanonicy dobromiejscy również zwani byli warmińskimi.

W latach 1674–1679, kiedy biskupem warmińskim był Jan Stefan Wydźga a królem Rzeczypospolitej Jan III Sobieski¹, jednym z sześciu rezydencjalnych kanoników dobromiejskich był Jan Zachariasz Szolc. Jemu właśnie (oprócz samego biskupa Wydźgi) będą poświęcone w dużej części niniejsze rozważania. Zagadnienie funkcjonowania kapituły warmińskiej i jej stosunków z biskupem Wydźgą w drugiej połowie XVII wieku podjęłam z uwagi na szeroką bazę źródłową, jaką stanowią zachowane w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie listy biskupa do J.Z. Szolca, poszczególnych kanoników i Wielkiej Kapituły (około 250 pisanych w języku staropolskim). Na podstawie zachowanej korespondencji dokonałam też próby charakterystyki biskupa warmińskiego jako dostojnika kościelnego, prezesa ziem pruskich i jako osoby prywatnej².

Nie zachowała się jednak cała korespondencja Wydźgi z lat 1674–1679. Najwięcej listów pochodzi z 1678 r., potem z 1679 r., a najmniej z 1677 r. (zaledwie kilka). Listy biskupa J.S. Wydźgi w AAWO są zebrane w trzech tomach pod sygnaturami: Aa 1, Aa 2, Aa 3. Ponadto jego listy do Wielkiej Kapituły można znaleźć w tomie pod sygnaturą Ab 19. Korespondencja kanoników warmińskich do bpa Wydźgi nie została w AAWO oddzielnie skompletowana i trzeba jej szukać pod różnymi sygnaturami. Wielką niedogodnością podczas pracy w archiwum było niedokładne uporządkowanie listów. I chociaż w danym tomie zebrano raczej listy Wydźgi do jednej lub dwóch osób, to całkowicie nie przestrzegano ich chronologii.

¹ Daty graniczne pracy są wynikiem kontynuacji zagadnienia, które rozpoczął artykuł „Biskup warmiński Jan Stefan Wydźga jako mąż stanu i kanclerz Rzeczypospolitej”, *Rocznik Elbląski* 16:1998, s. 29–46.

² I. Lewandowska, Biskupa warmińskiego Jana Stefana Wydźgi portret własny, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie*, nr 13, Prace historyczne, z. II, Olsztyn 1998, s. 52–68; Jan Stefan Wydźga — dostojnik kościelny i prezes Ziem Pruskich, *SW* 36(1999) s. 141–154.

W ciągu wieków kapituła warmińska odgrywała wybitną rolę w życiu diecezji, do czego przyczyniła się jej niezależność materialna i niemal wyłączne prawo dobierania kanoników do swego grona. W biskupstwie warmińskim, odmiennie od pozostałych biskupstw w Rzeczypospolitej, biskupem mógł zostać tylko członek kapituły. Był on jej reprezentantem i do XIV wieku mógł swobodnie obsadzać kanonie. Jednakże wraz ze wzrostem znaczenia i roli papieża ustalono, że biskup obsadza te kanonie, które zawakowały w miesiącach parzystych, papież zaś w miesiącach nieparzystych³.

Kapituła warmińska, jak żadna inna w Polsce, przestrzegała skrupulatnie obowiązku rezydencji kanoników przy katedrze — przynajmniej przez 9 miesięcy w roku. Kanonicy musieli codziennie gromadzić się w chórze i śpiewać, tzw. godziny kapłańskie, a także uczestniczyć w codziennej mszy św. Ich obowiązkiem było ustępować biskupowi pierwszego miejsca w chórze, na procesjach i synodach diecezjalnych. Nad fotelem biskupa w kościele powinien być wzniesiony baldachim, a dwóch lub trzech kanoników powinno mu asystować przy każdej mszy św. Ponadto każdy z członków kapituły zobowiązany był w ciągu najwyżej 2 miesięcy od chwili objęcia kanonii złożyć w obecności biskupa i kapituły wyznanie wiary⁴.

Oprócz niezależności materialnej, kapituła posiadała wspomniane już prawo obsadzania kanonii i godności prałackich wspólnie z biskupem. Nadał je w 1260 r. biskup Anzelm, przy czym, jak to się stało zwyczajem, biskup miał jeden głos na równi z każdym kanonikiem, co uniemożliwiało mu samodzielne obsadzenie jakiegokolwiek kanonii. Biskup jednak potrafił ściśle współpracować z kapitułą. Dlatego też prowadził bardzo umiejętną politykę obsadzania kanonii. Nie narzucał kandydatów, lecz tak starał się pokierować wyborem, by kanonikiem został jego protegowany⁵. Ponadto miała ona niezależne prawo mianowania urzędników cywilnych w swoich majątkach i obsadzania wakujących parafii oraz stanowisk kościelnych. Biskup Fleming nadał kapitule także przywilej własnego sądownictwa cywilnego i karnego.

W następnych latach kapituła coraz bardziej rozszerzała swe prawa i przywileje. Kanonicy mieli na przykład prawo do posiadania prebendy, czyli funduszu przeznaczonego na swoje utrzymanie. Na utrzymanie kanoników katedralnych biskupi warmińscy wydzielili z terenu Warmii 3 komory: Frombork, Olsztyn i Pieniężno. Ziemie należące do tych komór stały się wyłączną własnością kapituły, niezależną od biskupa. Tak więc w ramach Warmii 2/3 ziemi należało do biskupa, a 1/3 stanowiła majątek kapituły. Kanonicy zatrzymywali dla siebie także dochody za pełnienie obowiązków.

Kapituła miała prawo odbywania posiedzeń, na których załatwiano wszelkiego rodzaju sprawy związane z diecezją i jej zarządzaniem. Decyzje zapadały większością głosów. Kapituła miała prawo ustanawiać przepisy, które obowiązywały

³ H. W y c z a w s k i, Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych, Warszawa 1956, s. 35.

⁴ Encyklopedia kościelna według teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez X. Michała Nowodworskiego, Warszawa – Płock 1878–1913, t. 9, s. 521–525.

⁵ S. A c h r e m c z y k, Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660–1703, Olsztyn 1991, s. 119.

wszystkich członków. Mogła ponadto nie pytać o zgodę biskupa, jeżeli te statuty jego nie dotyczyły. Była więc równie ważnym zwierzchnikiem diecezji warmińskiej jak biskup. Miała nawet prawo upominania biskupa, jeżeli nie przestrzegał swych obowiązków. Prawem Wielkiej Kapituły Warmińskiej było także zwoływanie rady. Biskup był zobowiązany zasięgać opinii kapituły zebranej na radzie we wszystkich sprawach ważnych i trudnych, w zarządzaniu procesji publicznych, przed zwołaniem i ogłoszeniem synodu diecezjalnego, a także w kryminalnych sprawach duchowieństwa⁶.

Każdy biskup, obejmując biskupstwo, musiał zaprzysiąc *articuli iurati*. Były to tzw. kapitulacje wyborcze, czyli artykuły uchwalone i zaprzysiężone przez kanoników kapituły katedralnej. Biskupi warmińscy musieli je zatwierdzić i przed objęciem władzy zobowiązać się pod przysięgą do ich zachowywania przez cały czas swoich rządów. Przyczyną powstania kapitulacji było umiejscowienie kapituły w Prusach, które rządziły się odrębnymi od reszty Rzeczypospolitej prawami. Były one formą ochrony kapituły przed narzuceniem jej przez króla kandydata na biskupa, a także przed jakąkolwiek ingerencją w ich prawa i przywileje. Artykuły zaprzysiężone można sprowadzić do trzech grup postulatów:

a) *ochrony całości terytorium biskupstwa: bez zgody kapituły nie może biskup alienować nieruchomości, a także cenniejszych przedmiotów ruchomych (np. klejnotów), które nie są jego prywatną własnością, winien strzec granic, samowolnie nie wypowiedać wojny ani też zawierać pokoju;*

b) *poprawnego stosunku biskupa do kapituły: biskup będzie strzegł przywilejów Kościoła warmińskiego; do kanoników odnosił się nie z tyrańską pychą, ale z miłością braterską, zachowywał umiarkowanie w stosowaniu kar nawet wobec winnych; na posiedzenia kapituły przystępować mu będzie pierwszy, ale tylko jeden głos; nie powinien nikogo ograniczać w wolności głosowania; na utrzymanie katedry wyasygnuje dwie trzecie potrzebnej sumy, ponadto uiszcza określoną kwotę na utrzymanie kaznodziei katedralnego; bez zgody kapituły nie zrezygnuje z biskupstwa na rzecz innej osoby ani też nie przyjmie koadiutora z prawem następstwa; ilekroć będzie wyjeżdżał poza granice Prus, tyle razy z grona kapituły i za jej zgodą ustanowi na zamku lidzbarskim administratora biskupstwa;*

c) *zarządu domeną biskupią: kluczowe stanowiska, a więc ekonomy, kanclerza, wójta krajowego, burgrabiów, obsadzać będzie tylko prawdziwymi obywatelami pruskimi...; bez zgody kapituły nie będzie nakładał na poddanych swej domeny podatków czy kontrybucji⁷.*

Kapituła warmińska składała się z 16 kanoników, a 4 spośród nich posiadało godności prałackie. Tytuł ten dawał szczególne uprawnienia. Prałaci bowiem mogli pełnić funkcje proboszcza, dziekana, kustosa i kantora. Proboszcz (prepozyt) był gospodarzem, nauczycielem duchowym i bezpośrednim rządcą swojej parafii. Musiał być wzorem nienagannego życia, by mógł dbać o moralność parafian i ich oświecenie religijne. Był podległy biskupowi i mógł być przez niego odwołany⁸.

⁶ Encyklopedia kościelna, jw., s. 525–536.

⁷ A. Szorc, *Dominiun warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 50; por. także: J. Obłąk, *Kapitulacje wyborcze biskupów warmińskich*, SW 12(1970), s. 5–28; G. Labuda, *Historia Pomorza*, t. 2: do roku 1815, cz. 2: Pomorze Wschodnie w latach 1657–1815, Poznań 1984, s. 207–209.

⁸ Encyklopedia powszechna Orgelbranda, Warszawa 1859–1868, t. 21, s. 567–570.

Duchowny piastujący tę funkcję był ponadto kierownikiem kapituły, prowadził jej sprawy publiczne, przyjmował nowych członków i przewodniczył posiedzeniom⁹.

Przez 25 lat (1652–1677) prepozytem katedralnym na Warmii był Tomasz Ujejski Rupniew. Pochodził z rodziny szlacheckiej, studiował teologię w Rzymie. Po przyjęciu święceń kapłańskich (1647) został sekretarzem wielkim w kancelarii króla Władysława IV, a następnie kanonikiem płockim, kustoszem gnieźnieńskim, proboszczem warszawskim i opatem benedyktynów w Płocku. Potem pełnił funkcję sekretarza króla Jana Kazimierza, a w 1650 r. otrzymał kanonię warmińską. Był bliskim współpracownikiem i doradcą biskupa warmińskiego Władysława Leszczyńskiego. Otrzymał od papieża Aleksandra VII biskupstwo kijowskie w 1655 r., zarządzał nim krótko, gdyż z powodu zajęcia diecezji przez Rosję powrócił na Warmię. Tytuł biskupa kijowskiego zachował jednak do śmierci.

W okresie wakatu na stolicy biskupiej po odejściu W. Leszczyńskiego Tomasz Ujejski zarządzał diecezją, a w czasie kierowania biskupstwem przez Wydźgę zastępował go podczas jego wyjazdów na sejmy. Uczestniczył w rokowaniach pokojowych w Oliwie (1660) i był członkiem sejmowej komisji skarbowej. W 1677 r. zrezygnował ze wszystkich stanowisk, rozdał majątek na cele dobroczynne i wstąpił do zakonu jezuitów. Przeniósł się wtedy do Wilna, gdzie zmarł w 1689 r. i tam też został pochowany¹⁰. Z lat 1674–1679 nie zachowały się żadne listy z korespondencji między Wydźgą a Ujejskim. Korespondencja ta jednak miała miejsce, gdyż wielokrotnie w listach do kanonika J.Z. Szolca Wydźga informował, że dostał właśnie pisemne wiadomości od biskupa kijowskiego, Tomasza Ujejskiego. Jego następcą na stanowisku prepozyta był w latach 1678–1685 Adam Konarski, kanonię natomiast otrzymał Stanisław Ujejski¹¹.

Biskupstwo warmińskie podzielone było na dekanaty, a te na parafie. Na czele dekanatów stali dziekani. Byli oni wykonawcami zleceń biskupa. W diecezjach pruskich dekanat zwano też archiprezbiteratem, a dziekana — archiprezbiterem. Dziekan musiał znać i posiadać ustawy diecezjalne, był stróżem funduszy i zapisów należących do kościołów swego dekanatu. Jego obowiązkiem było wizytowanie kościołów; odbywanie raz lub dwa razy do roku zjazdów dekanalnych z duchowieństwem; pilnowanie, aby przepisy prawa kościelnego były znane i wykonywane; czuwanie nad inwentarzem kościelnym i wykonywaniem testamentu zmarłych księży. Ponadto dziekan był zobowiązany do pobierania od duchowieństwa należności dla skarbu państwa. W związku z tym, że był zwierzchnikiem dekanatu, musiał znać jego granice, liczbę kościołów, życie i obyczaje zamieszkującej w nim ludności. Raz do roku miał obowiązek przedstawić biskupowi stan kościołów oraz sytuację księży i parafian¹².

Przez kilkanaście lat (1665–1681) dziekanem warmińskim był Włoch — Ludwik Fantoni, który ukończył studia teologiczne i prawnicze w Rzymie. Po przybyciu do Polski został sekretarzem królewskim, kustoszem kolegiaty warszaw-

⁹ A. Kopiczko, Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772, Olsztyn 1993, s. 105.

¹⁰ T. Oracki, Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku, Olsztyn 1988, t. 2, s. 195–196; Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej, pr. zbior. pod red. ks. dr. J. Guzowskiego, Olsztyn 1996, s. 262–263.

¹¹ Tamże, s. 262.

¹² Encyklopedia kościelna, jw., t. 4, s. 445.

skiej i archidiakonem łowickim. W 1642 r. otrzymał kanonię warmińską, ale z powodu zajęć na dworze królewskim przybył na Warmię dopiero w 1647 r. Z ramienia kapituły i biskupa warmińskiego często jeździł do Warszawy na dwór królewski. Był sekretarzem Władysława IV w sprawach artystycznych. W latach 1662–1665 pełnił funkcję kustosza, a następnie dziekana katedralnego we Fromborku¹³. Listy Wydźgi do Fantoniego z lat 1674–1679 nie zachowały się, choć w swojej korespondencji Wydźga wspomina o czterech listach do lub od dziekana warmińskiego.

Inną godnością prałacką był tytuł kustosza zarządzającego majątkiem kapituły katedralnej lub kolegiackiej. Był on stróżem (*custos*) kosztowności kościelnych — skarbu, ornatów i ozdób. Do niego należało utrzymywanie w należytych stanie budynków kościelnych oraz czuwanie nad porządkiem nabożeństwa. Kustoszami w interesującym nas okresie byli: Adam Konarski (1671–1678) oraz Jan Zachariasz Szolc (1678–1692). Korespondencja z tymi kanonikami zachowała się do czasów dzisiejszych i zostanie omówiona poniżej.

Prałacką godnością był także urząd kantora. Jego powinnością było czuwanie nad chórem i śpiewem liturgicznym. W latach 1671–1679 funkcję tę sprawował Giovanni Battista Jacobelli, z pochodzenia Włoch, który ponadto był kompozytorem i śpiewakiem. Pojawił się na dworze królewskim w Warszawie przed 1639 rokiem, zajmował stanowisko tenora w prywatnej kapeli króla Władysława IV. W 1650 r. Jacobelli został kanonikiem kapituły warmińskiej. Pięć lat później wyznaczono go wraz z kanonikiem Wawrzyńcem Demuthem do strzeżenia kosztowności i archiwów wywiezionych przed Szwedami do Gdańska. W 1671 r. otrzymał prałaturę kantora i został sekretarzem kapitulnym. Komponował utwory muzyczne i ogłaszał panegiriki łacińskie. Ufundował do katedry we Fromborku złotą lampę przed głównym ołtarzem i połączoną monstrancję. Zmarł w 1679 r. w wieku 77 lat¹⁴. Biskup Wydźga najprawdopodobniej nie utrzymywał z kantorem warmińskim jakichkolwiek kontaktów, gdyż nie ma ich śladu w korespondencji ani nawet wzmianek o niej w innych listach biskupa.

Przy kapitule katedralnej urzędował również kanclerz. Nie miał on politycznego znaczenia, ale świadczył o majestacie kapituły. Był wyrazicielem jej opinii podczas oficjalnych uroczystości. Kanclerzami kapitulnymi byli: od 1666 r. Stanisław Bużeński¹⁵, a od 1675 r. Franciszek Żórawski¹⁶, ale biskup warmiński nie utrzymywał z nimi kontaktów listownych.

Biskup warmiński jako biskup ordynariusz miał wiele obowiązków względem swojej diecezji. Do pomocy w sprawowaniu czynności duchownych albo liturgicznych miał biskupa pomocniczego — sufragana, pomagał w wyświęcaniu księży, udzielaniu sakramentów świętych, konsekracji kościołów oraz poświęcaniu świętych olejów. Biskup sufragan nie miał podległego sobie biskupstwa, ale posiadał tytuł jakiejś nie istniejącej już diecezji w krajach pogańskich lub innowierczych¹⁷. Na Warmii od 1661 r. biskupem sufraganem był Tomasz Ujejski, biskup kijowski.

¹³ T. Oracki, jw., t. 1, s. 59.

¹⁴ SBKW, s. 100.

¹⁵ Tamże, s. 30–31.

¹⁶ Tamże, s. 296.

¹⁷ T. Oracki, jw., t. 1, s. 23, 46; Encyklopedia powszechna Orgelbranda, jw., t. 24, s. 302.

Niestety, kiedy wstąpił do zakonu jezuitów w 1665 roku, Wydźga nie powołał na jego miejsce następcy. Mieli o to do niego pretensje kanonicy warmińscy (Krüger, Bużeński, Affaita), którzy wysunęli nawet tę kwestię w 1678 roku podczas procesu informacyjnego dotyczącego następcy Wydźgi na Warmii, biskupa Radziejowskiego¹⁸.

Oprócz wyżej wymienionych kanoników warmińskich w latach 1674–1679 byli ponadto: Jan Jerzy Kunigk, Karol Affaita, Jan Albert Działyński, Wojciech Kretzmer, Piotr Krüger, Jerzy Wolff, Jan Wołowski oraz Jakub Jan Hoffmann. Najdłużej kanonikiem warmińskim był Ludwik Fantoni — już od 1642 r., najkrócej zaś w czasie panowania bpa Wydźgi — Jakub Jan Hoffmann. Osiadł on we Fromborku dopiero w 1675 r. za wstawiennictwem wdowy po królu Michale — Eleonory Wiśniowieckiej. W tym też roku objął kanonię, którą piastował przez 28 lat¹⁹.

Kanonicy warmińscy w przeważającej większości byli od pokoleń pochodzenia szlacheckiego. Jedynie trzech pochodziło z uszlachconych rodzin mieszczańskich: J.J. Kunigk, J.Z. Szolc, i P. Krüger, a jeden — W. Kretzmer, był mieszczaninem. Jerzy Wolff, urodzony w Westfalii, był z pochodzenia Niemcem, Jacobelli, Fantoni i Affaita — Włochami, pozostali kanonicy to Polacy.

Włosi otrzymywali kanonie warmińskie przeważnie z rekomendacji nuncjusza apostolskiego. Dzięki znajomości języka włoskiego i stosunków w Kurii Rzymskiej bywali dla kapituły użyteczni przy załatwianiu różnych spraw. Przeważnie za ich pośrednictwem kanonicy fromborscy wynajmowali w Rzymie stałego, opłacanego rzeczownika swoich interesów (tzw. agenta), który utrzymywał z kapitułą stały kontakt i na bieżąco przesyłał nieodzowne informacje²⁰.

Kapituła warmińska przestrzegąca zasady, że każdy kanonik musi ukończyć 3-letnie wyższe studium teologiczne lub kanoniczne na jednym z uniwersytetów katolickich. I choć nie zawsze było to przestrzegane, trzeba przyznać, iż kanonicy w większości byli ludźmi wykształconymi. Biskup Jan Stefan Wydźga chlubił się tym, pisząc w 1669 r. w relacji o stanie diecezji do Stolicy Apostolskiej: *Duchowieństwo warmińskie nie powierzchownie, lecz gruntownie jest wykształcone, stosownie do wymogów kanonów. Nikogo nie dopuszcza się do świętych obowiązków, zanim nie pozna teologii spekulatywnej i moralnej. Stosujemy się do zasady Gracjana, która zabrania dopuszczać do święceń niedouczonego tak samo jak i upośledzonego na ciele. W następnej relacji (1675) Wydźga ponownie donosił: Kler mam wykształcony. Każdy z księży ukończył filozofię, teologię scholastyczną i moralną²¹. Pewne jest, że wyższe studia w Akademii Krakowskiej ukończyło 4 kanoników (Bużeński, Kunigk, Szolc, Krüger). W Akademii Wileńskiej studiował Kretzmer, a w Rzymie i Padwie — Demuth, Kunigk, Szolc, Ujejski, Zórawski i Fantoni. Sześciu kanoników ukończyło studia prawnicze, sześciu również teologię. Doktorem obojga praw (kanonicznego i świeckiego) został Bużeński, studiował on ponadto historię, a Demuth poza obojgiem praw ukończył medycynę. Łączono*

¹⁸ H.D. Wojtyńska, Diecezja warmińska w świetle procesów informacyjnych „o życiu i obyczajach” nominatów królewskich na to biskupstwo w Polsce przedrozbiorowej, *KMW* 1(1996), s. 18.

¹⁹ SBKW, s. 93.

²⁰ A. Szorc, jw., s. 44.

²¹ Tenże, Relacje biskupów warmińskich XVII i XVIII wieku do Rzymu o stanie diecezji, *SW* 5(1968), s. 223–224.

także studia prawnicze z teologicznymi (Żórawski, Fantoni). Kretzmer zaś ukończył tylko studia filozoficzne. Wiemy, że Jan Kazimierz Wołowski studiował w Wilnie, nie wiadomo jednak, jaki kierunek studiów ukończył²². Nie mamy wiadomości o wykształceniu pozostałych sześciu kanoników, nie wydaje się jednak prawdopodobne, by Konarski i Działyński, będący sekretarzami królewskimi, nie mieli wykształcenia wyższego.

Służba na dworze królewskim była charakterystyczna dla kariery kanoników warmińskich. Siedmiu z nich było sekretarzami królewskimi, z tym że Stanisław Bużeński był ponadto regentem w kancelarii królewskiej w latach 1669–1674. Z pozostałych kanoników Tomasz Ujejski był sekretarzem wielkim królewskim a Giovanni Jacobelli miał stanowisko tenora w kapeli króla Władysława IV i był jego kapelanem.

Oprócz kanonii warmińskiej kanonicy piastowali niekiedy i inne kanonie. Była to gnieźnieńska (Bużeński, Ujejski, Affaita), płocka (Konarski, Ujejski), warszawska (Fantoni, Ujejski), łowicka (Fantoni, Affaita), krakowska (Bużeński), pułtuska (Kunigk), chełmińska (Wołowski) i poznańska (Wolff). Było to możliwe, gdyż kanonicy nie byli zobowiązani do rezydowania przy kapitule, oczywiście z wyjątkiem kapituły warmińskiej.

Jak wynika z powyższej charakterystyki, kapituła warmińska była gronem starannie dobranych osób. Kanonicy byli nie tylko dobrze wykształceni, ale też poprzez liczne podróże, jakie odbywali, stali się ludźmi światłymi, biegłymi w znajomości prawa, teologii i łaciny. Ze służby na dworze królewskim wynieśli umiejętność kierowania kancelarią oraz znajomość dyplomacji i stosunków panujących w kraju. To wszystko pomagało im potem w zarządzaniu i administrowaniu diecezją warmińską.

Jan Stefan Wydźga, jako biskup warmiński, nie utrzymywał osobistych kontaktów z całą kapitułą. Listy pisywał do Wielkiej Kapituły jedynie z potrzeb wynikających z zarządzania diecezją. W latach 1674–1679 Wydźga napisał do Wielkiej Kapituły tylko 5 listów, w tym aż cztery są z roku 1676, a jeden z 1678²³. Wszystkie dotyczą wskazówek dotyczących zarządzania diecezją przed wyjazdem Wydźgi na sejmy, do Warszawy czy gdziekolwiek indziej. I tak 5 I 1676 r., życząc kanonikom wszystkiego dobrego z okazji Nowego Roku, informował, że wyjeżdża na koronację królewską. W związku z tym prosił bpa kijowskiego Tomasza Ujejskiego, aby zechciał sprawować administrację podczas jego nieobecności. Gdyby zaś z jakiś względów nie mógł prośby tej spełnić, Wydźga desygnował kanonika Szolca z Konarskim i Działyńskim do wspólnej administracji²⁴.

Osiemnastego czerwca przed wyjazdem do Prus Królewskich w celu odebrania przysięgi od miast na wierność królowi Wydźga przypomina kapitule, aby upomniała wiernych do oddawania należności ustanowionych na sejmie. Informował, że wojewoda ruski Stanisław Jabłonowski przyśle na Warmię kapitana Hondorffa do odebrania zebranych pieniędzy. W związku ze swoim wyjazdem nie będzie mógł być na sejmiku lidzbarskim, a ponieważ nie ma obecnie na Warmii proboszcza T. Ujejskiego ani też kustosza A. Konarskiego, z ramienia Wydźgi

²² SBKW, s. 283.

²³ W analizie pominęłam listy pisane wyłącznie po łacinie.

²⁴ AAWO, AA 3, k. 134, J.S. Wydźga do J.Z. Szolca, Heilsberg (dalej H.) 5 I 1676.

sejmikowi przewodniczył będzie J. Szolc²⁵. Następny list bp warmiński wysłał kapitule 24 VII tego samego roku informując, iż król i urząd, jaki pełni, wzywają go do Warszawy, a na administrację wyznaczył J.Z. Szolca²⁶. Dnia 7 listopada ponownie żegnał się biskup ze swoją kapitułą, gdyż odjeżdżał do Warszawy. Musiał wyjechać wcześniej, by zdążyć na sejm rozpoczynający się na początku stycznia 1677 r. Życzył wszystkim kanonikom szczęścia i po powrocie, *abym wszystkich witał da Bóg zdrowo i wesolo*. Prosił też biskupa kijowskiego T. Ujejskiego, aby zechciał sprawować zarząd diecezją jako administrator²⁷. Ostatni list dotyczył także przekazania administracji na czas wyjazdu Wydźgi na sejm do Grodna, który rozpocząć się miał 15 XII 1678 r. Tym razem biskup prosił J. Szolca — kustosa warmińskiego, by podjął się tej pracy²⁸.

Należy tu wyróżnić dwa rodzaje administratorów diecezji: *sede impedita* i *sede vacante*. Tego ostatniego nazywano również wikariuszem kapitulnym, a wybierała go kapituła katedralna w chwili śmierci biskupa lub przeniesienia go do innej diecezji. Funkcję tę pełnił A.Z. Konarski z chwilą opuszczenia przez Wydźgę biskupstwa warmińskiego i objęcia arcybiskupstwa, tj. w 1679 roku. Natomiast administrator *sede impedita* był wybierany przez kapitułę na czas nieobecności biskupa w diecezji, który jako senator Rzeczypospolitej, delegat króla polskiego, czy stanów pruskich, musiał przebywać poza Warmią. Jak wynika z przedstawionej wyżej korespondencji, Wydźga kilka razy prosił kanoników o wybór lub też zatwierdzenie administratora na czas swojej nieobecności. Niestety, ani jednego z nich nie podaje Andrzej Kopiczko, wymieniając wszystkich administratorów *sede impedita* w latach 1525–1772²⁹. Czyżby więc prośby biskupa były tylko grzecznościowe i nie miały odzwierciedlenia w dokumentach?

Korespondencja między biskupem a kapitułą musiała być zapewne obszerniejsza, świadczą o tym np. wzmianki w listach Wydźgi do Szolca z 25 IV i 2 VII 1674, 28 I 1675, 5 I 1676, 14 IV i 27 XII 1678, które podają, że biskup wysłał właśnie listy do Wielkiej Kapituły. Mimo że listów Wydźgi do katedralnej kapituły zachowało się tak mało, emanuje z nich duch życzliwości i ciepłego stosunku do kanoników. W każdym liście są gorące życzenia pomyślności, jeszcze gorętsze z okazji świąt Bożego Narodzenia czy Nowego Roku. Wyjeżdżając Wydźga używa często formuły: *da Bóg bym was szczęśliwie i zdrowo witał*, co może świadczyć o jego przywiązaniu do Warmii i jej kanoników.

Spośród 16 kanoników Wydźga miał kilku, którzy byli mu szczególnie bliscy. Jednym z nich był niewątpliwie Jan Zachariasz Szolc. Urodził się w roku 1630 w uszlachconej warmińskiej rodzinie mieszczańskiej³⁰. Studiował teologię w Akademii Krakowskiej, gdzie korzystał ze stypendium fundacji Grzegorza Borasty, przeznaczonego dla studiującej młodzieży warmińskiej. Dzięki fundacji Szolc mógł zdobyć wykształcenie, uzyskując tytuł doktora teologii. Zdając sobie sprawę, jak

²⁵ AAWO, AB 19, k. 139, J.S. Wydźga do Kapituły, H. 18 VI 1676.

²⁶ AAWO, AB 19, k. 140, ten do tegoż, H. 24 VII 1676.

²⁷ AAWO, AB 19, k. 147, ten do tegoż, H. 7 XI 1676.

²⁸ AAWO, AA 3, k. 391, ten do tegoż, H. 20 XII 1678.

²⁹ A. Kopiczko, jw., s. 84–85; autor podaje administratorów za słownikami: J.A. Eichhorn, Prälaten; J.A. Eichhorn, Bischofswahlen; T. Oracki, Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej.

³⁰ T. Oracki, jw., t. 2, s. 176, SBKW, s. 247.

bardzo pomoc finansowa dla niebogatej młodzieży warmińskiej jest potrzebna, w swoim testamencie przekazał na krakowską fundację znaczną sumę pieniędzy.

Kanonikiem dobromiejskim i notariuszem biskupa Wydźgi Szolc został w 1660 roku. Notariusz kierował kancelarią biskupią, był uprawniony do sporządzania dokumentów o charakterze publicznym. Większe znaczenie miał jednak notariusz kurii biskupiej, którym był powołany przez biskupa jeden z publicznych notariuszy. Jego obowiązkiem było spisywać bądź czuwać nad spisywaniem w kancelarii wszystkich dokumentów. Przyjmował też pisma wpływające do kancelarii i zarządzał biblioteką³¹. Alojzy Szorc w pracy *Dominium warmińskie* pisze, że w 1674 r. Wydźga na zamku biskupim w Lidzbarku Warmińskim utrzymywał notariusza zamku z żoną³². Nie mógł to być Szolc, gdyż po pierwsze jako kanonik nie mógł mieć żony, a po drugie nie mieszkał w Lidzbarku Warmińskim lecz w Olsztynie. Jak długo był więc Jan Szolc notariuszem bpa Wydźgi i jakie były jego obowiązki, również nie wiadomo. Od maja 1665 do 1666 roku pełnił on funkcję kanclerza kapituły warmińskiej oraz był prepozytem narewskim. W 1618 roku administrował komornictwem melzackim (Pieniężno), a w roku następnym, jako pełnomocnik bpa warmińskiego J.S. Wydźgi, przebywał we Włoszech, aby złożyć papieżowi relację biskupa o stanie diecezji warmińskiej.

Cała ceremonia złożenia relacji składała się z odwiedzenia bazyliki św. Piotra i Pawła, audiencji u papieża i złożenia relacji o stanie diecezji w Kongregacji Soborowej. Załatwienie relacji mogło trwać od kilku dni nawet do kilku lat³³. Jan Zachariasz Szolc przebywał tam co najmniej rok, gdyż zdążył zapisać się na uniwersytet w Padwie (1669) i Rzymie (1670). Nigdzie natomiast nie ma wzmianki, czy i kiedy studia te ukończył. W kwietniu 1678 r. został prałatem warmińskim — kustoszem, a po wyjeździe Wydźgi na stolicę arcybiskupią, w latach 1681–1688, był generalnym wikariuszem i oficjałem bpa Michała Radziejowskiego. Pełnił różne funkcje przy bpie Radziejowskim i jego następcy Janie Stanisławie Zbąskim. Zmarł 2 II 1692 r. we Fromborku. Wielce zasłużył się Warmii jako mecenas nauki i sztuki. W kaplicy św. Jerzego w katedrze fromborskiej ufundował marmurowy ołtarz i posadzkę z płyt kamiennych, a w kościele parafialnym w Butrynach pod Olsztynem beneficjum na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej oraz srebrną barokową monstrancję.

J.Z. Szolc był człowiekiem bardzo bliskim biskupowi Wydźdze, był jego starym, zaufanym przyjacielem³⁴. Stąd tak częste są w ich korespondencji prośby biskupa do kanonika. Były one bardzo różne: od kupienia sukna w Gdańsku i interwencji w sprawy finansowe zadłużonego u Wydźgi pisarza, poprzez prośbę o przygotowanie stajni dla koni Wydźgi oraz gospody, czeladzi i koni dla biskupa i prymasa na ich drodze do Warszawy na sejm koronacyjny Jana Sobieskiego, a skończywszy na prośbie osobistej — umożliwienia Wydźdze zatrzymania się we wsi Szolca nad Wisłą, gdyby zaszła kiedyś taka potrzeba³⁵. Biskup pytał też

³¹ H. Wyczański, jw., s. 52.

³² A. Szorc, *Dominium warmińskie*, jw., s. 38.

³³ Tenże, *Relacje biskupów*, jw., s. 209.

³⁴ AAWO, AA 3, k. 150, J.S. Wydźga do kanoników, H. 5 I 1676.

³⁵ AAWO, AA 1, k. 220–221, J.S. Wydźga do J.Z. Szolca, H. 14 VIII 1676; k. 219, ten do tegoż, H. 28 VIII 1678; k. 237, 238 H. 12 XII 1674, 20 XII 1674; AA 3, k. 60, H. 30 XII 1675; AA 1, k. 56–57, H. 13 I 1676.

czasami przed wyruszeniem w podróż, jaka jest droga, np. do Grodna, Brześcia, Łowicza, gdzie można w Płocku deponować swoje rzeczy, albo w jakim stanie jest most na Wiśle pod Toruniem³⁶.

Kanonik Szolc był osobą, u której Wydźga mógł zasięgnąć rad. Jedne były błahe, dotyczące życia codziennego, inne poważniejsze. Zima na Warmii była surowa, liczne jeziora szybko skute lodem, dlatego nie dziwi pytanie w liście z 4 listopada 1674 r. o miejsce, w którym Szolc łowi ryby³⁷. Często też radził się w sprawach personalnych, Szolc bowiem jako kanonik wiedzieć mógł znacznie więcej o innych kanonikach czy poddanych niż biskup. Dla przykładu, w grudniu 1675 r. Wydźga pytał, czy zna młynarza z Olsztyna, który teraz chciałby pracować u niego w Lidzbarku³⁸. W 1678 r., kiedy przygotowywał się do objęcia arcybiskupstwa w Gnieźnie i szukał odpowiedniego ekonoma, również prosił swego przyjaciela o radę³⁹. Mimo że myśli biskupa coraz częściej skierowane były w stronę Łowicza, nie zapomniał o ziemi warmińskiej. Dowiedział się, że w *Kameracie Meelsalskim jest chory pleban i wziął sobie do pomocy nieuka Buryka... Ludzie będą żartować, że tak mądrych mamy księży Buryków*. Prosi więc Szolca, by polecił mu kogoś innego na miejsce Buryka, gdyż trzeba go zwolnić⁴⁰.

Prośby te, jak i przysługi, były przez Szolca wykonywane, gdyż Wydźga często dziękował mu za nie. Dziękował więc za przesłaną do przeczytania książkę, za ptaszki, dobre owoce i dwukrotnie za ostrzygi. Podziękowania słał także za zaopiekowanie się chorym księdzem doktorem i za dobrą radę, by nie pędzić wołów do Łowicza, lecz sprzedać na Warmii jeszcze przed wyruszeniem do archidiecezji gnieźnieńskiej⁴¹.

Szolc był potrzebny Wydźdze także przy sprawniejszym zarządzaniu diecezją. Jako zaufany przyjaciel i doradca mógł pełnić rolę pośrednika między dwoma panami na Warmii — biskupem i kapitułą. W lipcu 1676 r., kiedy Wydźga odbierał przysięgę od miast pruskich, odbył się sejmik w Grudziądzu. Wydźga nie mógł w nim uczestniczyć, więc pytał Szolca, jakie zapadły na nim uchwały, zaś trzy lata później dziękował za przesłanie listu z instrukcją na sejmik i laudum⁴². Był też dwukrotnie administratorem diecezji — w 1674 i 1676 roku⁴³.

J.S. Wydźga miał w zwyczaju (a z pewnością nie on jeden) przysyłać otrzymane listy do bliskich sobie osób, aby zapoznały się z ich treścią. W związku z tym, że w dawnej Polsce korespondencja między znaczącymi osobami w kraju nie była zwykle osobista, ale dotyczyła spraw wewnętrznych i zagranicznych państwa, można ją było z powodzeniem przysyłać do osób trzecich. Nadawcy takich listów

³⁶ AAWO, AA 3, k. 349, 235, 378, 245, ten do tegoż, H. 9 X 1678, 27 II 1678, 2 XI 1678, 29 III 1678.

³⁷ AAWO, AA 1, k. 228, ten do tegoż, H. 4 XI 1674.

³⁸ AAWO, AA 3, k. 116, ten do tegoż, H. 7 XII 1675.

³⁹ AAWO, AA 3, k. 235, ten do tegoż, H. 27 II 1678.

⁴⁰ AAWO, AA 3, k. 236, ten do tegoż, H. 5 III 1678.

⁴¹ AAWO, AA 3, k. 104, 79, 348, 395, ten do tegoż, H. 8 VI 1675, 26 IX 1675, 7 X 1678; AA 1, k. 4, H. 9 V 1679; AA 3, k. 221, Gdańsk 21 I 1678; k. 272, H. 22 V 1678.

⁴² AAWO, AA 3, k. 170, ten do tegoż, H. 24 VI 1676; AA 1, k. 23, H. 1 VIII 1679.

⁴³ AAWO, AA 1, k. 207, ten do tegoż, H. 25 IV 1674; AB 19, k. 140, J.S. Wydźga do Kapituły, H. 24 VIII 1676.

wiedzieli o tym i gdy mieli coś tajnego do przekazania, zaznaczali to wyraźnie. Często jednak prośby te nie były respektowane. Przykładem jest list wojewody wileńskiego Michała Paca. Kopię jego otrzymał Wydźga od oo. jezuitów z Królewca. Pisał w nim Pac, aby nikomu nie wyjawiać treści tego listu, jednakże Wydźga wysłał go Szolcowi jako znającemu dyskrecję, który wie, jak takie rzeczy *spod róży* komunikować innym⁴⁴. Szolc był człowiekiem zaufanym, więc Wydźga przesyłał przez niego listy do różnych osobistości, np. 20 XII 1674 r. polecał odesłać pocztą swój list do ks. regenta, 26 III 1675 r. Szolc miał przeczytać listy Wydźgi do kurfirsta Fryderyka Wilhelma i ambasadora brandenburskiego Hoverbecka i oba przesłać temu ostatniemu, a 7 VII 1675 r. Wydźga prosił Szolca, by przesłał list doktora Jericha z Warszawy do doktora Brauna⁴⁵.

Z zachowanej korespondencji bpa warmińskiego J.S. Wydźgi do kanonika dobromiejskiego J.Z. Szolca wyraźnie emanuje uczucie zażyłej i szczerzej przyjaźni. Z okazji Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia Wydźga nie zapominał przesłać mu gorących życzeń pomyślności, w czasie jego choroby życzył szybkiego powrotu do zdrowia, a na poprawę samopoczucia polecał dobre wino i lidzbarskie piwo⁴⁶. Był też mocno niezadowolony, gdy Szolc długo mu nie odpisywał⁴⁷.

Korespondencja między nimi była bardzo obfita. Zdarzało się, że Wydźga wysyłał listy codziennie albo nawet 2 lub 3 w jednym dniu. I choć są w niej luki, szczególnie jeśli chodzi o rok 1677, nie było w pisaniu listów dłuższych przerw. Nie było więc również możliwości zatuszowania wszystkich złych humorów czy chwilowych nieuprzejmości. Mimo tak wielkiej ilości listów — ponad 200 — tylko w dwóch miejscach przyjazny stosunek Wydźgi do Szolca budzi zastrzeżenia. Pierwszy w liście z 14 sierpnia 1674 r., kiedy to Wydźga w nieuprzejmy sposób wypomina Szolcowi, że nie pamiętał kupić mu w Gdańsku sukna na szaty liturgiczne. Napisał wtedy: *O sukno też czy pokraka czy Sąd Boży żeś nie pamiętał*⁴⁸. W drugim zaś przypadku Wydźga zażartował sobie z Szolca, ofiarując mu pieczęć administratorską na czas swojej nieobecności w diecezji, a następnie się wycofał. Czyżby więc jako biskup nie znał cytatu z Księgi Przysłów: *Jak ten, co rzuca bezmyślnie strzały, oszczepy i śmierć — tak człowiek, co zwodzi bliźniego i mówi: To tylko dla żartu*⁴⁹. Dziwi jednak fakt, iż żartując w ten sposób, wmieszał w tę sprawę Wielką Kapitułę, pisząc do niej 20 XI 1678 r., że poleca na administratora ks. kustosza (był nim wtedy właśnie Szolc). Dwa dni później informował też jego: *Administracją... częstuję WMPana, wszak już WMśc odebraliście pieczęć administratorską, proszę podjąć się, a być łaskaw, tak jak ja jestem*. Dnia 24 XI pisał ponownie do Szolca, tym razem już w inny sposób: *Doszło wierze, com nabajał i o Administracji... i o nowinach*. Widać Szolcowi niezbyt przypadł do gustu ten żart, skoro już 27 XI Wydźga prosił, by ten zaakceptował jego dobry humor, a on zaakceptuje racje Szolca. W tym samym liście prosił

⁴⁴ AAWO, AA 3, k. 54, J.S. Wydźga do J.Z. Szolca, H. 13 III 1675.

⁴⁵ AAWO, AA 3, k. 24, 64, 94, ten do tegoż, H. 20 XII 1674, 26 III 1675, 7 VII 1675.

⁴⁶ AAWO, AA 3, k. 259, 417, ten do tegoż, H. 11 IV 1678, 22 VII 1678; k. 134, 423, H. 5 I 1676, 27 XII 1678; AA 1, k. 21, H. 8 VII 1678.

⁴⁷ AAWO, AA 3, k. 384, 424, ten do tegoż, H. 11 XI 1678, 29 XII 1678.

⁴⁸ AAWO, AA 1, k. 220–221, ten do tegoż H. 14 VIII 1674.

⁴⁹ Prz 26, 18–19.

jeszcze kanonika, by poinformował kapitułę, że na administratora powołał ks. proboszcza (A. Konarskiego)⁵⁰. Zdarzenie to nie odbiło się jednak na dalszej korespondencji między biskupem a kanonikiem. Nadal była ona szczerą i życzliwą.

Nieporównanie mniej, bo tylko cztery listy z lat 1674–1679 zachowały się do kanonika warmińskiego — kustosza i prepozyta Adama Konarskiego. Adam Zygmunt Konarski herbu Ossoria albo Kolczyk był synem wojewody malborskiego Samuela i jego trzeciej żony Izabeli z Karkowskich⁵¹. Przed 1665 r. Konarski był kanonikiem plockim i sekretarzem królewskim. W dniu 18 XII 1665 r. został kanonikiem warmińskim, a stanowisko to objął 23 I 1666 r. Trzy lata później, 20 I 1669 r. został kantorem katedralnym. Kanonik cieszył się szczególnie dużym uznaniem i wpływami u bpa Jana Wydźgi, stając się stopniowo jego współpracownikiem i doradcą. W połowie maja towarzyszył biskupowi do Warszawy na elekcję Michała Korybuta Wiśniowieckiego. 18 VIII 1671 r. wybrano go na kustosza katedralnego na Warmii, a jednocześnie z tym stanowiskiem objął prałaturę. Najprawdopodobniej był z biskupem warmińskim na elekcji Jana Sobieskiego, gdyż w liście z 2 VIII 1674 r. Wydźga dziękował mu za kompanię, którą mu wyświadczył z *wielkim swem niewczasem i niewygoda*, a także wspominał Warszawę⁵². W styczniu 1676 roku pojechał z Wydźgą do Krakowa na koronację Jana III. Dzięki rekomendacji wpływowych przyjaciół na dworze królewskim Konarski uzyskał nominację na stanowisko prepozyta kapituły we Fromborku, które objął 4 II 1678 r. Nominacje na proboszczów przez króla polskiego, a nie przez kapitułę lub bpa warmińskiego, były jedynym wyjątkiem w personalnej polityce kapituły.

Gdy w latach 1677–1679 bp Wydźga przebywał przeważnie poza granicami Warmii, Konarski zarządzał diecezją jako jego zastępca. I tak na początku 1679 r., gdy Wydźga był prawdopodobnie jeszcze w Grodnie na sejmie, Adam Konarski przewodniczył sejmikowi warmińskiemu. Odbył się on 4 lutego i w całości poświęcony był sprawom wojskowym. W związku z grożącym niebezpieczeństwem ze strony elektora i Szwecji, sejmik ustalił, że należy zwołać pospolite ruszenie⁵³. Podobnie, gdy Wydźga otrzymał arcybiskupstwo gnieźnieńskie, Konarski znów objął stanowisko administratora diecezji. Dnia 13 października 1679 r. został wybrany przez kapitułę na administratora generalnego diecezji warmińskiej (*sede vacante*). Z tego okresu pochodzą dwa listy Wydźgi skierowane do Konarskiego. Jedenastego października pisał, że dopiero co stanął w Skierniewicach po wyjeździe z Warmii. Tutaj też oczekiwał na złożenie przysięgi, na mocy której mógłby przejąć dobra arcybiskupie. Martwił się jeszcze o pozostawione na Warmii *parkity i remanenty*, ale schlebując Konarskiemu pisał: *nie mogłem tego lepszym ręką powierzać, nie wątpię, że mi tam szpilka nie ubędzie*. Wstawał się także za dawnym swym zamkowym sługą Brandtem, który go o to prosił. I chociaż dobroć Konarskiego — jak uważał biskup — nie potrzebowała wstawiennictwa, *to ja przeciw przyczyniam się za nim i proszę, aby ten człowiek znał, żeś WMPan mnie*

⁵⁰ AAWO, AA 3, k. 391, J.S. Wydźga do Kapituły, H. 20 XI 1678; k. 395, 398, 399, J.S. Wydźga do J.Z. Szolca, H. 22 XI 1678, 24 XI 1678, 27 XI 1678.

⁵¹ F. Mincer, Konarski Adam Zygmunt, w: PSB, t. 13, s. 449–450, SBKW, s. 118.

⁵² AAWO, AA 2, k. 22, J.A. Wydźga do A. Konarskiego, H. 2 VIII 1674.

⁵³ S. Achremczyk, jw., s. 233.

łaskaw⁵⁴. W następnym liście z 7 grudnia pisany również ze Skierniewic Wydźga dziękował Konarskiemu za listy z 18 i 20 listopada. Przypominał o parkitach i remanentach, a także prosił: *Przyczyniam się za p. Białkowskim, który mi służył długo, ma tam odrobinę ziemi, niech się tem cieszy bez krzywdy... Racz go mieć w protekcji a mię w łasce swojej*⁵⁵.

O tym, że listów Wydźgi do Konarskiego musiało być znacznie więcej, świadczy choćby treść listu z 21 III 1675 r. Biskup pisał w nim o jakiejś sprawie, o której dużo myślał i jest o nią bardzo niespokojny. Ze sprawą tą związany był podkomorzy chełmiński, który miał właśnie o niej oznajmić Adamowi Konarskiemu. Wysłał list z rozwiązaniem owego problemu do Wydźgi, a ten posyła go Konarskiemu do przeczytania⁵⁶. Poza tym w korespondencji z J.Z. Szolcem Wydźga czterokrotnie wspominał o listach do lub od kanonika Konarskiego. Listy te jednak nie zachowały się. Z uwagi na tak małą ich liczbę, nie można przeprowadzić wiarygodnej analizy stosunku biskupa do kanonika. Nie ulega jednak wątpliwości, że byli sobie życzliwi, a rola, jaką spełniał na Warmii Konarski w czasach, gdy biskupem warmińskim był Jan Stefan Wydźga, była duża. Z chwilą objęcia rządów przez bpa Michała Radziejowskiego znaczenie Adama Konarskiego zmalało. Zmarł we Fromborku 8 XI 1685 r. W testamencie przeznaczył znaczne sumy dla kształcącej się młodzieży warmińskiej.

Biskup warmiński pisywał także listy do kanonika Jana Jerzego Kunigka, urodzonego w 1648 r. w Lidzbarku Warmińskim. Pochodził on z rodziny mieszczkańskiej, uszlachconej w 1640 r.⁵⁷ Był synem Jerzego, notariusza i Katarzyny Kretzmer, córki mierniczego. Kształcił się w szkołach jezuickich w Reszlu i Braniewie. Trzy lata studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Rzymie (1670–1673). Był tam stypendystą fundacji kanonika warmińskiego Jana Preucka, powołanej w 1631 r. Tam też uzyskał doktorat obojga praw. Pierwsze ze święceń wyższych — subdiakona — otrzymał w czerwcu 1675 r. w Płocku i tegoż samego roku został kanonikiem płockim. Dwa lata wcześniej otrzymał prowizję papieską na kanonię warmińską, ale miał trudności z objęciem urzędu. Mimo prowizji papieskiej z dnia 17 X 1675 r. nie zdołał osiągnąć kanonii warmińskiej⁵⁸.

Konkurował o nią z Janem Markiewiczem, który jako polemista antyjezuicki zyskał złą sławę wśród duchowieństwa katolickiego i był dwukrotnie usuwany z kanonii warmińskiej. Markiewicz był kanonikiem we Fromborku w latach 1650–1654, 1658–1673, 1686–1687. Kiedy więc prowadzona przez niego z dużym nakładem kosztów kampania antyjezuicka spowodowała ponowne oskarżenie, stanął w 1673 r. przed sądem Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Obłożono go ekskomuniką i skazano na dożywotni pobyt w klasztorze, pozbawiając zarazem wszelkich beneficjów i urzędów. Mimo że po jego apelacji do papieża Klemensa X uchylono poprzednią decyzję, kapituła warmińska nie przyjęła go aż do 1686 r.

⁵⁴ AAWO, AA 2, k. 11. J.S. Wydźga do A. Konarskiego, Skierniewice 11 XI 1679.

⁵⁵ AAWO, AA 2, k. 32, ten do tegoż, Skierniewice 7 XII 1679.

⁵⁶ AAWO, AA 2, k. 16, ten do tegoż, H. 21 III 1675.

⁵⁷ J. S t a s z e w s k i, Kunigk Jan Jerzy, w: PSB, t. 16, s. 197; T. O r a c k i, jw., t. 1, s. 165, SBKW, s. 138–139.

⁵⁸ A. Szorc podaje, że J.J. Kunigk otrzymał prowizję papieską 26 IV 1674 r., Dominium warmińskie, jw., s. 356, natomiast A. Kopiczko ustala datę prowizji papieskiej na 17 X 1673 r., SBKW, s. 138.

do swego grona⁵⁹. W tych latach (1673–1686) toczył o nią procesy wraz z konkurentem na urząd kanonika warmińskiego — Janem J. Kunigkiem. W związku z tym, że procesy Kunigka z lat 1675–1681 nie przyniosły rezultatów, Jan III Sobieski ofiarował mu w 1678 r. probostwo w Łomży i powołał na stanowisko sekretarza królewskiego. Po ponownych procesach (1683–1686) i śmierci Markiewicza w 1687 r. Kunigk wszedł wreszcie do kapituły warmińskiej (1689). Był czynny do końca życia, pełniąc różne funkcje przy biskupach Zbąskim, Załuskim oraz Potockim. W katedrze fromborskiej ufundował ołtarz i kilka obrazów. Zmarł 4 września 1719 roku w wieku 71 lat.

Zachował się jeden list w języku staropolskim bpa J.S. Wydźgi do J.J. Kunigka⁶⁰. Nie jest pisany w tonie oficjalnym, lecz raczej osobistym, można więc sądzić, iż kontakty Wydźgi z Kunigkiem były częste i przyjazne. Biskup zwierzał się, że dostał list od Jana III, w którym król tytułuje go już arcybiskupem i pierwszym wśród pierwszych. Wydźga dostał też list od wojewody chełmińskiego Jana Gnińskiego, z którego dowiaduje się, że Gniński został posłem do Moskwy. Pisze Kunigkowi, że przeszedł wszystkie stopnie w tej ojczyźnie, a nie wiedział o tym wcześniej. Skarży się, że ekspedycji z Rzymu, mianującej go na arcybiskupstwo, jeszcze nie otrzymał, chociaż *posłałem pieniędzy aż nazbyt*. Dalej wspomina o panu Hoffannie (pisze *pan*, choć Hoffmann od 1675 r. był kanonikiem) i księciu Radziwille. Kończąc dziękuje za przesłanie informacji o seminarium i za przeprowadzenie transakcji z panem Lubieńskim. W całej masie listów Wydźgi do kanonika Szolca znaleźć można o nim tylko jedną wzmiankę, a mianowicie wiadomość z lipca 1678 r., że pan Kunigk chorował, ale teraz przychodzi do zdrowia, *bo szczkawka ustała*⁶¹. Skoro Wydźga wiedział nawet o takiej chorobie Kunigka, nie mógł on być mu obojętny.

Kapituła warmińska pomagała biskupowi w zarządzaniu diecezją, a kanonicy wykonywali wszystkie jego prośby i polecenia. Jeździli też z nim na sejmy i sejmiki generalne Ziem Pruskich, o co biskup często prosił. Jan Stefan Wydźga był mocno związany emocjonalnie z podległymi mu kanonikami i chociaż nie utrzymywał pisemnych kontaktów ze wszystkimi, to bardzo interesował się ich sprawami. Świadczą o tym wzmianki w kilkunastu listach⁶². W interesującym nas 5-leciu rządów Wydźgi na Warmii aż 38 listów wysłał do pojedynczych osób. Jeżeli chodzi o korespondencję z kanonikami warmińskimi, to wiemy, iż Wydźga wymienił 9 listów z Konarskim (w tym 5 już omówionych), 8 listów z Ujejskim, 7 z ks. regentem, po 4 z Fantonim, Wołowskim i Demuthem, a po jednym z Bużeńskim, Hoffmannem, Wolffem, Kunigkiem i Marquardem. Ponadto 12 listów, poza pięcioma już omówionym, wymienił Wydźga z Wielką Kapitułą Warmińską. Najobszerniejszą jednak korespondencję prowadził z J.Z. Szolcem (ponad 200 listów w latach 1674–1679), która mimo licznych analiz, nie została jeszcze w pełni opracowana i uporządkowana, a stanowi niebagatelne źródło wiedzy zarówno o biskupie, jak i kapitule katedralnej.

⁵⁹ L. Hajdukiewicz, Markiewicz Jan, w: PSB, t. 20, s. 22–24.

⁶⁰ AAWO, AA 2, k. 164, J.S. Wydźga do J.J. Kunigka, H. 9 X 1679.

⁶¹ AAWO, AA 3, k. 317, J.S. Wydźga do J.Z. Szolca, H. 22 VII 1678.

⁶² Por. np. AAWO, AA 3, k. 49, 65, 105, 121, 134, 167, 225, 287, 417, ten do tegoż, H. 31 I 1675, 29 III 1675, 4 XII 1675, 13 XI 1675, 21 XI 1675, 5 I 1676, 19 VII 1676, 20 II 1678, 10 IV 1678, 22 XII 1678; AA 1, k. 15, H. 3 VII 1679.

**BISCHOF JAN STEFAN WYDŹGA UND DAS ERMLÄNDISCHE DOMKAPITEL
IN DER ZWEITEN HÄLFTE DES 17. JAHRHUNDERTS**

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel berichtet über die Aufgaben des ermländischen Bischofs Jan Stefan Wydźga und seine Beziehungen zum Ermländischen Domkapitel in den Jahren 1674–1679. Besprochen wurden die Lebensläufe und die Pflichten der Domherren. Besonderes Augenmerk wurde auf Jan Zacharias Scholz gerichtet. Die Kontaktanalyse zwischen Wydźga und Scholz und weiteren Domherren stützt sich auf Briefe des Bischofs, die im Archiv der Ermländischen Erzdiözese aufbewahrt werden.

